

ALEKSANDRA BYRSKA

UNIwersytet Jagielloński
Wydział Polonistyki
Katedra Krytyki Współczesnej
E-MAIL: ALEKSANDRA.M.BYRSKA@GMAIL.COM

Totalność zaburzenia – chory świat *Niecierpliwych* Zofii Nałkowskiej

STRESZCZENIE

Artykuł problematyzuje poziomy zaburzenia w powieści Zofii Nałkowskiej zatytułowanej *Niecierpliwi*. Totalność zaburzenia opiera się w tej książce po pierwsze – na przekonaniu, że świat jest chory/zaburzony, po drugie – na ukazywaniu relacji międzyludzkich, zwłaszcza rodzinnych i miłosnych, jako mogących zaburzać zdrowie psychiczne, po trzecie – na przedstawianiu świata zarówno ludzkiego, jak i natury jako pełnych dysfunkcji i agresji, po czwarte – na demaskowaniu źródła zaburzeń w świecie i powiązaniu go z męską dominacją i przemocą, po piąte – na umieszczeniu zaburzeń w samej strukturze kompozycyjnej i językowej powieści.

SŁOWA KLUCZOWE

zaburzenia, miłość, rodzina, relacje międzyludzkie, kobiecość, męskość, powieść eksperymentalna

Niecierpliwi Zofii Nałkowskiej – jej mniej znana, choć przez wielu uważana za najlepszą, powieść z 1935 roku – to książka niezwykła, wciąż zaskakująca czytelnika po ponad osiemdziesięciu latach, które minęły od jej publikacji. Napisano o niej wiele interesujących tekstów, jednak do tej pory koncentrowały się one na dwóch bardzo istotnych dla konstrukcji i przesłania książki zagadnieniach – cielesności i wstręcie wobec niej (a zatem również względem własnego ciała) oraz skandalu śmiertelności: śmierci jako choroby przekazywanej z pokolenia na pokolenie i tytułowej „niecierpliwości”

bohaterów, ich nietypowej rodzinnej skłonności, tj. dążeniu ku samobójczej śmierci¹.

Jakub nie zabija jednak Teodory ze strachu przed śmiercią ani z powodu wstrętu wobec własnej i innych cielesności – robi to z rozpaczy i zazdrości. To „niebezpieczne związki”, o których w kontekście twórczości Nałkowskiej pisała Ewa Kraskowska², są głównym tematem tej powieści – relacyjność i zależność od innych ludzi. Tak się też składa, że mowa tu o zależności od ludzi zaburzonych i od rozprzestrzeniania się tego zaburzenia, zarażania się nim przez rodzinę i związki.

Zaburzenie wydaje się najlepszym słowem organizującym *Niecierpliwych* na każdym poziomie tekstu, w każdej jego warstwie. Będę go używać w możliwie najszerszym rozumieniu – zarówno jako terminu pochodzącego z klasyfikacji psychiatrycznej³, jak i w odniesieniu do każdego „zaburzenia” jakiegoś ładu, wprowadzania elementów niezgodnych, niepasujących do całości, „burzenia” harmonii. Nałkowska bardzo świadomie stworzyła tutaj świat, w którym nie ma podziału na zdrowych i chorych, który jest zaburzony przez niemożliwość komunikacji i zarażenie przemocą, w którym jednostka musi walczyć z innymi o swoją wolność, nie mogąc równocześnie bez nich funkcjonować⁴.

Fabuła – związek kobiety i mężczyzny jako zaburzenie ładu psychicznego

Związek kobiety i mężczyzny jako nieustanne zmaganie się i walka o równowagę psychiczną to jeden z głównych tematów *Niecierpliwych*. Jakub i Teodora są przykładem tragicznego rozminięcia. Dwoje kochających się ludzi nie jest w stanie wspólnie funkcjonować i osiąga spokój wyłącznie w oddaleniu od siebie. To skrajnie pesymistyczna wizja relacji miłosnych, w której każda bliskość okazuje się zagrożeniem i ograniczeniem wolności, a relacja

¹ Por. G. Borkowska, *O resztkach struktur mitycznych w Niecierpliwych Nałkowskiej*, „Teksty Drugie” 2015, nr 6 (156), s. 31–45; A. Galant, *Śmierć króla i chustka Teodory*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria literacka” 2013, nr 21 (41), s. 53–69.

² Por. E. Kraskowska, *Niebezpieczne związki. Raz jeszcze o prozie Zofii Nałkowskiej*, „Teksty Drugie” 1996, nr 4 (40), s. 71–91.

³ Według *Leksykonu psychiatrii* zaburzenia psychiczne to „ogół zaburzeń czynności psychicznych i zachowania, zwykle będących źródłem cierpienia lub utrudnień w funkcjonowaniu społecznym, które są przedmiotem zainteresowania psychiatrii klinicznej, w tym takich jej działów, jak diagnostyka, leczenie, profilaktyka, badania etiologii i patogenezy”. *Leksykon psychiatrii*, red. S. Pużyński, Warszawa 1993.

⁴ Por. E. Kraskowska, op. cit., s. 91.

taka jak małżeństwo może podsycać zaburzenia nerwowe osób w niej będących. Co jednak ważne, Nałkowska zdaje sobie sprawę, że funkcjonowanie w pojedynkę nie jest żadnym rozwiązaniem, i w tym punkcie tkwi obywatelski tragizm tej powieści, który najlepiej oddaje cytat:

Chodzili wtedy obok siebie jak dwie hieny, które zapamiętali z jednej dawnej bytności w zwierzyńcu. Nieustannie biegały po niedużej klatce i mijając się, za każdym razem warczały na siebie. Ten gardłowy syk nienawiści oznaczał, że nie mogą tego znieść, że nie wytrzymają ani chwili dłużej. A miotały się tak wciąż razem przez miesiące i lata. – Jakub i Teodora też marzyli o tym, by się rozstać, by wreszcie wytchnąć od tych złych uczuć – ale wytchnienie okazywało się niemożliwe, zarówno jak niemożliwe było rozstanie. Miłość – która zaczęła się w zachwycie, trwała jeszcze, gdy z zachwyty nie pozostało już nic⁵.

Rozstanie nie jest możliwe, jednak bycie razem naraża na ciągłe zaburzenie przestrzeni intymnej czyją obecnością (zarówno Jakub, jak i Teodora wydają się niemal skrajnymi introwertykami), stwarza ryzyko zarażenia się od kogoś złym samopoczuciem, przejęcia jego lęków czy też po prostu wystawienia się na gniew, jak w analizie Magdaleny Janowskiej, która pisze, że bycie w związku oznacza także „oddanie niejako siebie na pastwę innego człowieka, zdanie się na jego wolę, zmienność, chęci”⁶.

Rozwijająca się choroba nerwowa Jakuba tak samo jak tekst zagarnia i pochłania Teodorę, która zmuszona jest uciekać przed tą ekspansją, widoczną nawet w strukturze samej powieści, co zauważyła jako pierwsza Arleta Galant:

[...] jego introspekcje zagarniają coraz więcej miejsc narracji, sukcesywnie wypełniają i zarażają neurotycznymi stanami i wizjami kolejne partie tekstu [...] psychiczna i emocjonalna zapaść Jakuba rozwija się, narasta i nawarstwia⁷.

Jest tak również dlatego, że neurotyzm Jakuba karmi się odrazą do siebie i wstydem spowodowanymi zdradą, a chwiejność psychiczna Teodory jest potęgowana przez myśl o odrzuceniu choćby na moment na rzecz innej kobiety. Emocje Jakuba określam jako wstyd, ponieważ psychologowie w bardzo interesujący sposób oddzielają go od poczucia winy ze względu na konsekwencje w ludzkim działaniu:

⁵ Z. Nałkowska, *Niecierpliwi*, Warszawa 1978, s. 118.

⁶ M. Janowska, *Postać – człowiek – charakter. Modernistyczna personologia w twórczości Zofii Nałkowskiej*, Kraków 2007, s. 204.

⁷ A. Galant, op. cit., s. 62.

Uważa się, że dla poczucia winy charakterystyczna jest tendencja do naprawienia szkody i krzywdy oraz oczekiwanie kary, natomiast wstyd powoduje silną potrzebę ukrycia się przed innymi [...]. Dlatego też Tangney [...] twierdzi, że poczucie winy wzbudza w ludziach proaktywną i konstruktywną orientację przeszłościową, podczas gdy wstyd – orientację na dystansowanie się, izolację i obronę⁸.

Z tego wstydu może wynikać obronna agresja Jakuba i jego gniew skierowany na Teodorę, która po zdradzie „zmięła się” i irytuje go na każdym kroku. Gdy Jakub wyrasta z fazy wstydu i w poczuciu winy jest wreszcie gotowy naprawić krzywdy, okazuje się, że jest już za późno. Jednak jego walka wewnętrzna, pogłębiająca zły stan psychiczny, to opisywane przez polskiego psychiatrę-freudystę działającego w latach trzydziestych „piekielne męki jaźni”, która jest

[...] wzięta w kleszcze z dwu stron przez dwa rodzaje nieświadomej szarpaniny: przez nieprzeparte popędowe, niedotłumione pożądania, płynące z „onego” z jednej strony, i przez nacisk groźnego osądu nad-jaźni z drugiej⁹.

Najważniejszy jest tutaj splot wstydu, wstrętu i poczucia winy, ale także przekonanie o niechlubnej słabości tych, którzy odczuwają i okazują gwałtowne emocje¹⁰ – dlatego Jakub traci szacunek do Teodory, gdy ta przestaje być niedostępna i wyniosła, dlatego też traci szacunek do siebie jako słabego, bo targanego emocjami. Nałkowska odsłania tutaj bardzo ważny aspekt tresowania mężczyzny do roli silnego i oschłego i pokazuje, co wydarza się, gdy mężczyzna sobie z tą narzuconą rolą nie radzi. Zarówno niezaradność Jakuba, jak i niezwykle skomplikowana relacja z żoną potęgują jego odrazę do samego siebie, która – narastając i kumulując się w momencie bycia zdradzonym – by zostać „rozwiązana po męsku”, musi skończyć się przelewem krwi. Co jednak pozostaje Jakubowi po zamordowaniu ukochanej żony? Wyłącznie samobójstwo, bo gdyby oszczędził swoje życie, wstyd i poczucie winy, a zatem odraza i wstręt do siebie, wzrastałyby jeszcze bardziej.

⁸ W. Łosiak, *Psychologia emocji*, Warszawa 2012, s. 64.

⁹ M. Bornsztajn, *Historia rozwoju psychoanalizy i jej stan współczesny (w 80-ą rocznicę urodzin Zygmunta Freuda)*, Warszawa 1936, s. 18, [za:] L. Magnone, *Urodziny Freuda. Recepcja psychoanalizy w Polsce w 1936 roku*, „Kronos” 2010, nr 1, s. 155–166. Artykuł Leny Magnone jest również dowodem na to, że Nałkowska pisząc *Niecierpliwych* musiała znać przynajmniej podstawowe tezy Freuda, które w latach trzydziestych były popularyzowane przez „Wiadomości Literackie”, a zatem mogła zakładać pewne podświadome mechanizmy kierujące działaniem Jakuba Mrowy.

¹⁰ Por. C. A. Lutz, *Emocje, rozum i wyobcowanie. Emocje jako kategoria kulturowa*, [w:] *Emocje w kulturze*, red. M. Rajtar i J. Straczuk, Warszawa 2012, s. 36–38.

Bohaterowie, światy przedstawione

Główni bohaterowie *Niecierpliwych* – Jakub i Teodora – są przez Nałkowską skazani na porażkę także przez rzeczywistość, jaka ich otacza. Co istotne, w powieści trudno znaleźć jakiegokolwiek bohatera, który nie byłby naznaczony pewnego rodzaju zaburzeniem. Nie należy się dziwić Jakubowi przeżywającemu obciążenie historią obu rodzin, gdy przyjrzymy się bliżej, o jakich osobach mowa. Siostra Teodory, Hortensja, o skłonnościach samobójczych mówi wprost: „U nas można uważać to za rodzinne”¹¹. Ich matka zastrzeliła się z rewolweru ojca; zarówno Teodora, jak i Hortensja mają za sobą próby samobójcze. Warto również zwrócić uwagę, że obie kobiety – o słabej konstrukcji psychicznej i podniszczone przez dramat rodzinny – wiążą się z zaburzonymi mężczyznami. Mąż Hortensji wydaje się tutaj wręcz symboliczny – jego choroba psychiczna zagarnia całe życie rodzinne, zawłaszcza kochającą żonę, która w pełni poświęca się trwaniu przy mężu-dziecku. Nawet ich dziecko jest odsyłane z domu na czas ataków furii Jana i wraca, gdy ojciec przebywa w szpitalu psychiatrycznym. Ten powracający schemat (Jakub i Teodora, Jan i Hortensja, rodzice Jakuba, rodzice Teodory) wskazuje na przekonanie Nałkowskiej o pewnej predylekcji czy też zdeterminowaniu w miłości, które polega na wiązaniu się ze sobą jednostek zaburzonych i potęgowaniu się tych zaburzeń w trakcie trwania małżeństw.

Jednak nie tylko o miłość chodzi. W *Niecierpliwych* spotykamy również Leonie, której życie opiera się w całości na strachu przed chorobą i śmiercią i która ostatecznie umiera w nie dość jasnych dla czytelnika okolicznościach, oraz jej męża Piotra, który pozornie bardziej typowy, cierpi na jakiś trudny do dookreślenia smutek, paraliż woli, który sprawia, że nie radzi sobie najlepiej z zarządzaniem gospodarstwem, a w życiu prywatnym zapada w apatię, trwa przez lata w swego rodzaju bezruchu i nawet jasno sygnalizowane uczucia do Teodory nie są w stanie zmusić go do podjęcia działania.

Z kolei w rodzinie Jakuba mamy niewyjaśnioną śmierć dziadka – Fabiana Szpotawego – która nawet po wielu latach jest źródłem konfliktów w rodzinie. Pytanie, czy było to samobójstwo, czy jednak nie, dręczy wszystkich. Mamy też ojca Jakuba, niezrównoważonego, nadpobudliwego mitomana, który nie jest w stanie prowadzić normalnego trybu życia, utrzymać stałej pracy i sieje zniszczenie, gdziekolwiek się pojawia. Szalenie istotna jest również Maria, prosta kobieta, z którą Jakub ma kilkoro dzieci, lecz tylko jedno (!) z nich przeżywa. Maria jest przykładem przekonania Nałkowskiej o tym, że ludzie postrzegają się tylko powierzchownie i tak naprawdę nic

¹¹ Z. Nałkowska, *Niecierpliwi*, op. cit., s. 169.

o sobie nie wiedzą – pozornie zdrowa i radosna, pozbawiona neurotyzmów, które cechują innych bohaterów książki, okazuje się okrutna i przepełniona agresją: znęca się nad własnymi dziećmi, prawdopodobnie doprowadzając do śmierci co najmniej jednego z nich.

Tak naprawdę, gdy spojrzymy na świat oczami Jakuba Mrowy, okaże się, że wszyscy są zaburzeni – bo nienaturalnie brzydki i zdeterminowani do tego, co złe:

Ludzie byli brzydki i ubodzy, mężczyźni drobni, o cienkich, długich szyjach, zgarbionych łopatkach, w śmiesznych, zbyt modnych kapeluszach, w za szerokich spodniach, bez palt mimo chłodu. Mijał ławkę; mężczyzna trzymał rękę na kolanie dziewczyny, nalegał i perswadował z bliska, z wolna osiągał swoje. Ona ociągała się jeszcze, przystawała jednak, już rozluźniona w oporze, już odemknięta i uległa, siedziała, czekając, żeby odbył się nad nią ten jej los¹².

Mężczyźni są skłonni do przemocy, a kobiety zgadzają się na swój los, bo wiedzą, że i tak ich nie ominie. Ratunku nie ma nawet w naturze. Pozornie przeciwstawiona brzydocie miasta Wieksznia, spokojna wieś, gdzie czas płynie wolniej, to obraz, który również jest podszyty niepokojem, obraz zdychającej świni czy ryby zabitej przez Albina jednym sprawnym ruchem, ryby, która szkodziła innym rybom i zdradziecko je kaleczyła.

Przemoc mężczyzn jako zaburzenie świata

Jedną z głównych przyczyn wszelkich zaburzeń w świecie przedstawionym jest męska przemoc i jej pochodne: zazdrość, niewierność, zawiść, ambicja. Jak pisał Bruno Schulz w recenzji *Niecierpliwych* z 1939 roku, w tej powieści: „pierwiastek męski [jest] niezrozumiały, zasadniczo niedostępny analizie, irracjonalny i wrogi”¹³. Cała książka jest w pewien sposób przesycona lękiem, jakie decyzje podejmie kolejny mężczyzna, jakiego kolejnego zniszczenia dokona. Warto zwrócić uwagę, że nie ma w *Niecierpliwych* miejsca na męskiego bohatera, któremu moglibyśmy jako czytelnicy zaufać, w którego czystość intencji wierzymy. Gdy któryś z nich jest silniejszy, zdrowszy, to okazuje się, że niczego to nie zmienia, bo tak jak Roman – brat Teodory – pomimo swojej zaradności życiowej i energii również postępuje źle: uwodzi i porzuca młodą mężatkę Irenę. Grzechem kobiet bywa bezwolność, podporządkowanie, ale całe zło wypływa z mężczyzn. Jak zauważyła Ewa Krakowska:

¹² Ibidem, s. 55.

¹³ B. Schulz, *Zofia Nałkowska na tle swej nowej powieści*, „Skamander” 1939, 108/110, s. 166, [za:] G. Borkowska, op. cit., s. 32.

Zofia Nałkowska posiada wyraźną predylekcję do kreowania w swoich powieściach postaci męskich o mniej lub bardziej uwidocznionych cechach psychopatycznych, skrajnych – według modnej w owych czasach typologii Kretschmera – schizotypików¹⁴.

Schizotypik to typ nieufny, zamknięty, oschły, drażliwy¹⁵, z rysem psychopatycznym, czyli agresywnym, ukierunkowanym na przemoc. Tak jest u Nałkowskiej – to, co wyraźnie przebija się w tle *Niecierpliwych* pomimo niedomówień, to głębokie przekonanie o przemocowym charakterze stosunków seksualnych. W *Niecierpliwych* to mężczyzna zawsze nalega i namawia, aż kobieta ustąpi, lecz te namowy mają różną intensywność – na przykład Jakub na samym początku swojej wizyty w Wiekszni próbuje zawlec Teodorę do swojego pokoju siłą, gdy ta nie chce z nim pójść z własnej woli. Co znamienne, ich stosunki małżeńskie nawet w dobrych czasach Teodora określa jako „upokarzające szczęście”¹⁶, co staje się dziwnym oksymoronicznym połączeniem. Czy trzeba zgodzić się na upokorzenie, by dostąpić szczęśliwej chwili? Zdaje się, że niejedna z bohaterek Nałkowskiej właśnie w ten sposób myśli.

Sprawy komplikują się jeszcze bardziej, gdy sam mężczyzna okazuje się zagubiony w swoich emocjach, zaburzonej perspektywie postrzegania świata oraz oczekiwaniach kierowanych wobec niego. Jakub Mrowa nie jest przecież postacią, która z premedytacją, świadomie wyniszcza ukochaną żonę. Chce nawet ratować ten związek. Wychodzi Teodorze naprzeciw, jadąc do Wiekszni. W momencie kryzysu odślania się przed nim świadomość, że ją kocha i krzywdzi. Po pierwsze – jest już wtedy jednak za późno, po drugie – nie potrafi zapanować nad swoimi popędami. Arleta Galant dodaje w tej kwestii ważne spostrzeżenie:

Co więcej, historia ta, ujęta w konwencję dramatu – nawet melodramatu – małżeńskiego prowokuje do tego, by w dynamice miłosnego związku dylematy Jakuba, jego miotanie się pomiędzy materialnością a transcendencją, odczytać w schemacie przypowieści o męskości zamkniętej w dialektycznym koszmarze, lub inaczej: koszmarnym ciągu prób znoszenia, przekraczania nieusuwalnych egzystencjalnych sprzeczności. Czy przemoc to tutaj rodzaj męskiego obłędu?¹⁷

¹⁴ E. Kraskowska, op. cit., s. 81.

¹⁵ Por. *Słownik języka polskiego*, [online] www.sjp.pwn.pl/slowniki/schizotypik.html [dostęp: 23.07.2017].

¹⁶ Z. Nałkowska, *Niecierpliwi*, op. cit., s. 24.

¹⁷ A. Galant, op. cit., s. 66–67.

A zatem zło nie tylko wypływa z mężczyzny. Można powiedzieć, że on sam nie potrafi go powstrzymać, nawet gdy go nie chce. Dlatego wkraczając w związek, w świat wewnętrznej wolności kobiety, mężczyzna nieuchronnie staje się zaburzeniem, zmianą, burzycielem harmonii. Ta niezwykle schematyczna, stereotypowa opozycyjność męskiego i kobiecego powtarza się także w innych powieściach Nałkowskiej, choćby w *Granicy*¹⁸. Kobięcość jest tą humanistyczną siłą, jak pisał Schulz, która – jak zauważa Galant – uciekając przed męskim okrucieństwem „[...] w sprzecznościach i ambiwalencjach nie dostrzega wyłącznie ciemności, w zarażonej śmiercią powieści jest [...] tą postacią, która na moment – nie godząc egzystencjalnych sprzeczności za wszelką cenę – rozbłyskuje”¹⁹. W tym ujęciu kobieta byłaby zatem tą stereotypową, mityczną łączniczką między sprzecznościami, obalającą opozycje binarne i będącą ponad męskie intelektualne aporie swoją wolą życia, chęcią odczuwania choć przez chwilę miłości i piękna, niczym Teodora pomimo całej rozpaczki gotowa otworzyć się raz jeszcze na nową miłosną relację i oddać się jej z nieroztropnym zachwytem.

Eksperyment powieściowy

Niecierpliwi zostali przez Nałkowską świadomie zaburzeni również na poziomie struktury tekstu. Jak napisała Ewa Kraskowska, Nałkowska:

[...] stara się [...], by pojedyncze dzieło literackie całym sobą, nie tylko w warstwie stematyzowanej, odzwierciedlało ziarnistą, entropiczną strukturę bytu (stąd te zdarczenia brane z bylekiąd, zdeterminowane, można rzec, fatalistycznie, ale nie podległe logice przyczynowo-skutkowej)²⁰.

Główny cel takiego działania wydaje się jasny – próba zmierzenia się z zapisem funkcjonowania ludzkiej świadomości, jej nielogiczności, skojarzeniowego toku, wybiórczego podejścia do szczegółów, arbitralnie uznawanych za istotne bądź nie. Zwracała na to uwagę Anna Sobolewska:

W *Niecierpliwych* Nałkowska po raz pierwszy zastosowała nowoczesną technikę narracyjną – narracja ma pokazywać zdarzenia jako odbite w świadomości postaci. Nowa technika pozwoliła autorce przedstawić rzeczywistość wieloznaczną i nie-

¹⁸ W *Granicy* Zenon Ziembiewicz również jest postacią zaburzającą życie dwóch kobiet – Justyny i Elżbiety. Por. Z. Nałkowska, *Granica*, Kraków 2007.

¹⁹ A. Galant, op. cit., s. 68.

²⁰ E. Kraskowska, op. cit., s. 76.

przenikliwą, wielokrotnie załamana w pryzmacie psychiki postaci (poznajemy nawet wspomnienia cudzych wspomnień ciężące nad pamięcią bohaterów)²¹.

Na czym polegała ta technika? Przede wszystkim pisarka zrezygnowała tutaj z chronologicznego i wynikowego toku opowieści – co ciekawe, nawet tak skrajne posunięcie, jakim było zdradzenie zakończenia historii Jakuba i Teodory na samym początku książki, nie osłabiło utrzymywanego w niej nieustannie napięcia. Obficie wykorzystana została tutaj mowa pozornie zależna, przenosząca się przede wszystkim pomiędzy umysłami Jakuba i Teodory, a samo skonfrontowanie ich odmiennych perspektyw – zaangażowania w związek i niemożności porozumienia pomimo miłości, niezwykle wyostrzyło tragiczny wyraz powieści. Dodatkowo Nałkowska bardzo sprawnie skonstruowała cały szereg niedomówień i sytuacji, w których jesteśmy zmuszeni wyłącznie domyślać się, co naprawdę się wydarzyło. Nadmierna szczegółowość zderza się tutaj z brakiem istotnych dla fabuły informacji²², co wprawia czytelnika w zakłopotanie i niejako wciąga go w obręb postaci z powieści. Istotne wnioski w tej kwestii sformułowała Magdalena Janowska:

Przekształcanie się obrazu zamglonych, widzianych jak na niewyraźnej fotografii, postaci w bliskość pojedynczych, przesadnie ostrych, ruchliwych portretów, opiera się na zasadzie pewnego rodzaju dysproporcji informacji. Ich zmienna zawartość, czy raczej obrazowość, powoduje, iż zarówno postać Jakuba, jak i osoby wyłaniające się z jego pamięci, stają się niepełne. Narasta potrzeba śledzenia źródeł informacji o nich. Bohaterowie *Niecierpliwych* zostają otoczeni swoistą tajemnicą i objęci siecią niedokończonych spostrzeżeń. Obok problemu ilości dostępnych „danych” dotyczących obiektu znaczące pozostaje pojęcie perspektywy spojrzenia, która zmienia się w zależności od przestrzennego usytuowania oraz stanu psychiki obserwatora²³.

To wszystko sprawia, że trudniej nam jako czytelnikom jednoznacznie ocenić zarówno intencje, jak i uczucia bohaterów. Próby pisania przez Nałkowską potocznym stylem są też widoczne w warstwie brzmieniowej tekstu:

²¹ A. Sobolewska, *Sztuka powieściopisarska Nałkowskiej. (Lata 1935–1954)*, Ewa Frąckowiak-Wiegandtowa – recenzja, „Pamiętnik Literacki” 1976, nr 1 (67), s. 311.

²² Pisała o tym Grażyna Borkowska: „O niektórych zdarzeniach mówi się z niewielkiego dystansu, z przywołaniem wszystkich szczegółów i detali (spotkanie Jakuba z synem; nocna podróż pociągiem Teodory z Piotrem; stypa po śmierci Ludwiki; sceny z udziałem Antoniego Mrowy itd.), inne przepływy czasu narrator «załatwia» zbiorczą formułą (całe partie dotyczące rozmaitych członków rodziny Szpotawych), jeszcze inne – pomija lub pseudonimuje, zmuszając czytelnika do łącania swoistych dziur w fabule (tego, że Teodora weszła w intymną relację z Albinem, co nie jest w końcu bez znaczenia w kontekście dokonanego morderstwa z zazdrości, dowiadujemy się z kilku zdań wypowiedzianych jak gdyby mimochodem” (G. Borkowska, op. cit., s. 42).

²³ M. Janowska, op. cit., s. 183–184.

w licznie stosowanych sołecyzmach, urywanych zdaniach, zmiennej dynamice krótkich i długich wypowiedzeń, dużej ilości wyliczeń, a nawet w zaburzeniach koherencji, pewnym braku powiązań między zdaniami, jak choćby w takim fragmencie:

Jakub miał niecałe osiemnaście lat, gdy opuścił dom ciotki Pauliny. Z Marią, której zawdzięczał owego Ernesta, zamieszkał, gdy urodziła mu pierwsze dziecko. Cała sprawa Marii nie jest ani trochę bardziej cielesna niż sam Ernest – chociaż trwała cztery lata. Jakieś niedobre rozstanie. Smutek, niezadowolenie z siebie. Brak litości i zarazem upokorzenie. Jakub czuje obawę przed tym wspomnieniem, chce go uniknąć²⁴.

To wręcz zadziwiające, że przy tak częstym zaburzeniu naturalnego toku składniowego i fragmentaryczności wywodu *Niecierpliwych* czyta się tak dobrze – Nałkowskiej udaje się zarazić czytelnika totalnym zaburzeniem, które w toku lektury przestaje zwracać uwagę i wydaje się naturalne.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że w *Niecierpliwych* Nałkowska opisała świat chory, zaburzony u samych podstaw, świat, który ją przerażał i przeciw któremu chciała zaprotestować. Jest w tej powieści fatalizm, ale jest również pewna rozpacz, wołanie o pomoc, zmuszanie czytelnika do patrzenia i wzięcia udziału. Nałkowska zabrania nam odwracać oczy i zmusza do zadawania sobie wciąż pytania o to, co zrobić, by przewyciężyć chorobę, przywrócić do ładu to, co zostało zaburzone.

TOTAL DISORDER – INSANE WORLD IN *NIECIERPLIWI* BY ZOFIA NAŁKOWSKA

ABSTRACT

The article is about levels of disorder in *Niecierpliwi* by Zofia Nałkowska. First – the novel is infected by confidence about the world is totally disturbed. Second – family and love relationships can destroy mental health. Third – the world of people and nature is full of aggression and ugliness. Fourthly – male predominance and violence are the source of disorder in the world. The structure of this novel on the composition and language layers contain disturbances too.

KEYWORDS

disorder, love, family, relationships, femininity, masculinity, experimental novel

²⁴ Z. Nałkowska, *Niecierpliwi*, op. cit., s. 15.

BIBLIOGRAFIA

1. Borkowska G., *O resztkach struktur mitycznych w Niecierpliwych Nałkowskiej*, „Teksty Drugie” 2015, nr 6 (156).
2. Bornsztajn M., *Historia rozwoju psychoanalizy i jej stan współczesny (w 80-ą rocznicę urodzin Zygmunta Freuda)*, Warszawa 1936.
3. *Emocje w kulturze*, red. M. Rajtar, J. Straczuk, Warszawa 2012.
4. Galant A., *Śmierć króla i chustka Teodory*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria literacka” 2013, nr 21 (41).
5. Janowska M., *Postać – człowiek – charakter. Modernistyczna personologia w twórczości Zofii Nałkowskiej*, Kraków 2007.
6. Kraskowska E., *Niebezpieczne związki. Raz jeszcze o prozie Zofii Nałkowskiej*, „Teksty Drugie” 1996, nr 4 (40).
7. *Leksykon psychiatrii*, red. S. Pużyński, Warszawa 1993.
8. Łosiak W., *Psychologia emocji*, Warszawa 2012.
9. Magnone L., *Urodziny Freuda. Recepcja psychoanalizy w Polsce w 1936 roku*, „Kronos” 2010, nr 1.
10. Nałkowska Z., *Granica*, Kraków 2007.
11. Nałkowska Z., *Niecierpliwi*, Warszawa 1978.
12. Schulz B., *Zofia Nałkowska na tle swej nowej powieści*, „Skamander” 1939, 108/110.
13. Sobolewska A., *Sztuka powieściopisarska Nałkowskiej. (Lata 1935–1954)*, Ewa Frąckowiak-Wiegandtowa – recenzja, „Pamiętnik Literacki” 1976, nr 1 (67).

